

Irena Machaj

TOŻSAMOŚĆ I STOSUNEK DO „INNYCH” NA WSCHODNIM I ZACHODNIM POGRANICZU POLSKI

Uwagi wprowadzające

Zagadnienia tożsamości jednostki jak i tożsamości kolektywnych mają w socjologii długą i mocno ugruntowaną pozycję, jednak w ostatnich dekadach obserwuje się wzmożone nimi zainteresowanie, zwłaszcza w badawczym obszarze aktywności naukowej, co niewątpliwie jest wyrazem reakcji oraz wrażliwości społecznej polskich socjologów na już występujące oraz potencjalne problemy społecznego funkcjonowania jednostek oraz grup w społeczeństwie coraz silniej zróżnicowanym strukturalnie i pluralistycznym kulturowo.

We współczesnej literaturze przedmiotu podkreśla się, że u podstaw tożsamości jednostki leżą procesy poznawcze, a w ich obrębie kategoryzacje społeczne (Turner 1992). Postrzeganie siebie dokonuje się za pośrednictwem operowania przez jednostkę kategoriami o różnym stopniu abstrakcyjności. Są one kryteriami czy raczej aspektami, ze względu na które definiuje ona siebie, przy czym pojmowanie siebie jest ściśle związane ze sposobem percypowania innych. Co więcej, chodzi tutaj nie tylko o aspekty, w jakich jednostka ujmuje siebie i innych, ale i o głębokie pojmowanie, a zatem i rozumienie świata, jego istoty i zasad rządzących życiem społecznym i równie głębokiego rozumienia siebie samego oraz natury związków, w jakich pozostaje się z innymi.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „kim jestem” zawiera w sobie rozpoznawanie siebie w ścisłym związku ze światem zewnętrznym. Jest to poznawcze wyodrębnianie pewnych segmentów społecznych, swoiste percepcyjne porządkowanie przez jednostkę otaczającej ją rzeczywistości z jednoczesnym umiejscawianiem siebie w ich obrębie. A zatem to aktywnie poszukująca swojej istoty jednostka z całokształtu swego otoczenia wydobywa poznawczo klasy lub kategorie społeczne służące jej dla dookreślenia siebie. Kategoryzacje są mechanizmem strukturalizacji świata społecznego jednostki, ale i wzajemnego układania obszarów „ja” przez świadomy podmiot.

Należy podkreślić dwa komplementarne wymiary pojęcia „ja”. Pierwszym z nich jest tożsamość osobista, drugim zaś jest tożsamość społeczna.

Tożsamość osobistą konstytuują poznawcze procesy wyodrębniania siebie oparte na mechanizmach różnicowania społecznego. Zasadzają się one na rozpoznawaniu własnych odmienności przez jednostkę, lokowaniu w obrazie siebie jej cech specyficznych, niepowtarzalnych, wyjątkowych, osobliwych tylko dla niej. Są one podstawą dostrzegania przez jednostkę jej swoistości i odrębności od otoczenia społecznego. Tożsamość osobista jest zatem strukturą poznawczą konstruowaną przez jednostkę poza lub też względnie niezależnie od mechanizmów kategoryzacji społecznych.

Jeśli chodzi o tożsamość społeczną jednostki, na której socjologia skupia uwagę, to u jej podstaw leżą procesy upodobniania społecznego. Ich istotą jest percypowanie przez jednostkę jej podobieństwa do szeroko rozumianych innych i otoczenia społecznego. Mamy wówczas do czynienia z działaniem mechanizmu identyfikacji, z pojmowaniem siebie w ramach konstruowanych przez jednostkę bytów społecznych. J. Reykowski zaznacza, iż „identyfikacja może występować w dwojakiej formie: postrzeganego podobieństwa do drugich i postrzeganej przynależności (a więc widzenia siebie jako części pewnej całości)” (Reykowski 1999, 38). Obie formy identyfikacji oznaczają odnoszenie przez jednostkę siebie samej do poznawczo wydobywanych — również przez nią — klas społecznych.

W moim przekonaniu należy analitycznie wyodrębnić identyfikacje oparte na podobieństwach od identyfikacji opartych na przynależności. Umieszczenie siebie w klasie wyróżnionej ze względu na podobieństwa oznacza podobieństwo nie tylko jednostki do danego zbioru, ale i wzajemne podobieństwo elementów tego zbioru, które mogą pociągać za sobą pewne konsekwencje w zakresie zachowań. Kwestią badań empirycznych jest odpowiedź na pytanie o behawioralne skutki tych autoidentyfikacji kategoryalnych. Natomiast umieszczenie siebie w klasie wyodrębnionej według przynależności oznacza nie tylko sytuowanie siebie jako należącego do... , ale i kwalifikowanie pozostałych elementów tego zbioru jako składowych całości, czyli w tym wypadku przynależnych do bytu społecznego *sensu stricte*. Tego rodzaju rozpoznawanie siebie oznacza nieodłączne uświadamianie sobie przez jednostkę relacji, w jakich pozostaje ona z innymi należącymi do... , a zatem świadomość zarówno jej praw, możliwości, powinności etc. w obrębie grupy, jak i zobowiązań oraz prerogatyw innych członków tej całości społecznej. Pojmowanie siebie oparte na rozpoznawaniu w kategoriach przynależności nieuchronnie ewokuje konsekwencje w postaci kierunków i sposobów zachowań określonych właśnie przez ową całość, czyli społeczno-kulturową tkankę grupy, na którą składają się normy, wartości i standardy wiążące i wzajemnie zobowiązujące członków. Sens socjologiczny obu rodzajów kategoryzacji społecznych jest zatem istotnie odmienny, co pociąga za sobą swoistego ro-

dzaju konsekwencje każdego z nich w zakresie interakcji, jak i poruszania się jednostki w świecie społecznym.

Tożsamość społeczna budowana przez jednostkę, oparta na mechanizmie przynależności, zawiera porządkowanie otoczenia na kontinuum należący ... nie należący. Prowadzi on do świadomościowej strukturalizacji świata na osi ja/my ... obcy. Jest to zatem porządek grupowy, a granice całości społecznych są określane poznawczym zakresem obowiązywania czy raczej prawomocności standardów kulturowych. Grupowa wizja świata społecznego odwołuje się do potrzeby solidarności społecznej, ale i istotnie ją wzmacnia. W gruncie rzeczy bazuje ona na współzależnościach społecznych, zależnościach od innych i tendencji do pozostawania wraz z nimi ze względu na dostarczanie jednostce poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i rozumienia jej przez innych. Sprzyja ona zatem orientowaniu interakcji wobec „swoich”, a także przesiewaniu podejmowanych zachowań przez sensory kulturowe grup własnej przynależności.

W koncepcji tożsamości społecznej jednostki M. Jarymowicz i współpracowników wyróżnia się trzy formy „my”: My – Grupowe, My – Kategoriałne oraz My – Atrybucyjne (Jarymowicz 1999). Ze względu na potrzeby niniejszego opracowania pragnę zwrócić uwagę na konceptualizację pierwszej z wymienionych form. My – Grupowe oznacza ten rodzaj identyfikacji, który wiąże podmiot z realnymi społecznie i względnie mało licznymi grupami, które umożliwiają utrzymywanie w nich bezpośrednich kontaktów. Rozpoznawanie siebie jest tutaj oparte na odzwierciedlaniu w świadomości realnej przynależności grupowej jednostki. Porządek (układ) świata grupowego jest przez jednostkę świadomościowo transmitowany na obraz samego siebie. Jednostka włącza się zatem w obszar My, uznaje pewnych ludzi za swoich, innych zaś za obcych, na podstawie i ze względu na jej realną przynależność do konkretnych grup.

W koncepcji trzech form My podkreśla się, iż My – Grupowe jest silnie emocjonalnie zabarwione, w związku z czym jednostki o dominującej tej formie tożsamości wykazują tendencje do podejmowania działań zgodnych z realnymi oczekiwaniami tego właśnie grupowego kontekstu rozpoznawania siebie. Ta forma My sprzyja zatem konformizmowi społecznemu wobec grup realnej przynależności, które są mocno obecne w systemie poznawczym jednostki. „Jarymowicz sugeruje, że tożsamość społeczna podmiotu oparta na My – Grupowym steruje zachowaniem człowieka w sposób pozostający w związku z realnymi oczekiwaniami grupy, ponieważ ta ostatnia jest dana nie tylko w realnym doświadczeniu, ale i w planie poznawczym” (Kwiatkowska 1999, 126). Mamy tutaj do czynienia ze wzmacniającymi się konformizującymi wpływami grupy oraz poznawczym identyfikowaniem się jednost-

ki z nią jako z zespołem „swoich”, posiadającym jemu właściwe atrybuty społeczno-kulturowe. „Postrzeganie zaś w stosunku do »innych« związane jest z zasadami wyodrębniania »my« i przypisywanymi mu cechami” (Siciński 1997, 395). W moim przekonaniu, to właśnie za sprawą i na podstawie wytworów grupowych o kulturowym charakterze dokonuje się ustanawianie granic grupy oraz ich szczelności czy przenikliwości, oddzielających silniej lub słabiej „my” od „nie-my”, „swoich” od „obcych”.

Otwartość – zamkniętość grup realnej przynależności mieszkańców

Zrekapitulowane wyżej refleksje teoretyczne dotyczące tego obszaru tożsamości społecznej jednostki, który wiąże ją z grupami realnej przynależności, leżą u podstaw analizy materiałów empirycznych pochodzących z badań porównawczych wschodniego i zachodniego pogranicza Polski. Nie są to wprawdzie badania na próbach reprezentatywnych, pozwalają one jednak na orzekanie (z pewnym ryzykiem błędu) o otwartości-zamkniętości grup przynależności badanych na „innych” kulturowo, dokładnie zaś – innych etnicznie. Te zagadnienia już obecnie są ważne w Polsce i będą nabierać znaczenia wraz z pogłębianiem się procesów migracyjnych, napływem imigrantów oraz z zajmowaniem przez „innych” kulturowo i etnicznie miejsca zarówno w prywatnym, jak i w publicznym obszarze życia w Polsce (Bojar 1997).

W kwestionariuszu wywiadu znalazło się pytanie: Czy pozwolił(a) by Pan(i) aby Żydzi/Białorusini/Niemcy/Romowie/Ukraińcy/Rosjanie:

- mogli uzyskać polskie obywatelstwo,
- zostali Pana(i) najbliższymi sąsiadami,
- stali się Pana(i) przyjaciółmi,
- przez małżeństwo weszli do Pana(i) rodziny.

Formuła pytania nawiązuje do klasycznych skal mierzenia dystansu społecznego i w takim też świetle można interpretować uzyskane materiały empiryczne. W badaniach własnych przyjąłm jednak nieco inne założenie, które określa kierunek interpretacji materiałów. Wymienione w pytaniu zbiorowości (w tym i polityczno-prawna wspólnota obywateli) są grupami realnej przynależności badanych, dlatego też treść pytania miała wzbudzać w świadomości badanych kontekst My – Grupowego. W związku z tym, precyzując własne stanowisko respondent — w myśl tezy o konformizującym wpływie grupy także poprzez poznawcze umiejscawianie się w jej obrębie — wyrażał racje kulturowe danej grupy: dopuszczania bądź niedopuszczania do niej „innych”, dotąd znajdujących się poza kręgiem My – Grupowego.

Owa odmienność „innych” generalnie jest różnicą kulturową, etniczność oraz narodowość bowiem mają taki właśnie, kulturowy charakter.

Należy jednak podkreślić, że nie wszystkie z wymienionych grup przynależności mogą być dla badanych grupami identyfikacji i pojęciowego My. Jednostka może rozpoznawać siebie w kategoriach np. rodziny i obywatela, jej udział w kręgach sąsiedzkich może nie odgrywać większej roli w poznawczym rozpoznawaniu siebie. W związku z tym można przypuszczać, że te grupy realnej przynależności badanych, które są dla nich zarazem obszarami identyfikacji tożsamościowych, będą wykazywać silnie określone, a przez to słabo przenikliwe granice. W materiałach empirycznych wystąpi zatem duży udział odmawiających dopuszczenia „innych” np. do sąsiedztwa czy rodziny. W efekcie analiza porównawcza materiałów empirycznych zmierza do udzielenia odpowiedzi na pytanie: które grupy realnej przynależności badanych i w jakim stopniu (na ile) są zamknięte/otwarte tożsamościowo na wschodnim oraz na zachodnim pograniczu Polski? Na podstawie odpowiedzi na to pytanie będzie można określić dystanse, jakie na wschodnim oraz na zachodnim pograniczu Polski są ustanawiane wobec „innych” etnicznie lub narodowo.

Układ kategorii etnicznych i narodowych według stosunku badanych do uzyskania przez nich polskiego obywatelstwa

Dane w procentach

Kategorie etniczne/narodowe		Próba wschodnia (w.)	Próba zachodnia (z.)
Niemcy	tak	75,3	82,0
	nie	24,7	18,0
Białorusini	tak	73,9	82,0
	nie	26,1	18,0
Żydzi	tak	69,7	82,4
	nie	30,3	17,6
Ukraińcy	tak	68,5	78,7
	nie	31,5	21,3
Rosjanie	tak	67,8	78,4
	nie	32,2	21,6
Romowie	tak	57,4	73,9
	nie	42,6	26,1

Należy podkreślić, że zdecydowanie wyższe są na zachodnim pograniczu Polski odsetki badanych (od 7% – Niemcy do 16% – Romowie) opowiadają-

cych się za otwartością wspólnoty państwowej dla wszystkich testowanych grup etnicznych i narodowych. W najszerszym zakresie badani są za uzyskiwaniem obywatelstwa przez Niemców (w. 75,3%; z. 82%), Białorusinów (w. 73,9%; z. 82,0%) oraz Żydów (w. 69,7%; z. 82,4%), w najmniejszym zaś przez Romów (w. 57,4%; z. 73,9%) i Rosjan (w. 62,8%; z. 78,4%). W obrębie próby wschodniej zaznacza się stosunkowo duży dystans między stosunkiem wobec grupy narodowej o największym zakresie przyzwolenia (Niemcy) i wobec grupy o najmniejszym zakresie przyzwolenia (Romowie) na uzyskanie polskiego obywatelstwa. Dystans ten wynosi prawie 18 punktów procentowych w próbie wschodniej, podczas gdy w próbie zachodniej wynosi tylko 8 punktów procentowych. Skłania to do konkluzji mówiącej o większej zgodności mieszkańców zachodniego aniżeli wschodniego pogranicza Polski co do przyznawania „innym” polskiego obywatelstwa.

Na zachodnich obszarach przyzwolenie na uzyskiwanie polskiego obywatelstwa wykazuje syndromowy charakter. Dane empiryczne mówią o braku jednej czy kilku wybranych i preferowanych grup, co świadczy o jednym (czy raczej jednakowym) kryterium, ze względu na które udziela się przyzwolenia na uzyskanie obywatelstwa. Jest nim prawdopodobnie kryterium pozostawania poza polską wspólnotą państwową, a zatem bycie tylko innym. Przynależność etniczna czy narodowa ma tutaj wtórny charakter wobec braku przynależności państwowej. Natomiast na wschodnim pograniczu Polski stosunkowo duży rozrzut procentowy przyzwolenia wobec różnych grup etnicznych i narodowych świadczy o świadomościowym ich specyfikowaniu, właśnie ze względu na etniczność i narodowość. Jest on zatem wyrazem posługiwania się przez mieszkańców wschodniego pogranicza różnorodnymi standardami w ramach owych pierwotnych, etnicznych i narodowych kryteriów. W moim przekonaniu, taki zróżnicowany stosunek do grup narodowych i etnicznych koresponduje ze specyfiką systemów poznawczych obecnych na wschodnim pograniczu Polski, które (w świetle posiadanych szerszych materiałów empirycznych) mają kulturowo-moralny charakter.

W obu próbach zdecydowanie niższe są odsetki badanych sprzeciwiających się uzyskiwaniu polskiego obywatelstwa przez innych etnicznie i narodowo, aniżeli przyznających im to prawo. Układ kategorii etnicznych i narodowych jest odwrotnością ich porządku według akceptacji dopuszczania tych grup do udziału w życiu wspólnoty państwowo-prawnej. Mieszkańcy obu badanych pogranicz najczęściej odmawiają prawa do polskiego obywatelstwa Romom (w. 42,6%; z. 26,1%), Rosjanom (w. 32,2%; z. 21,6%) oraz Ukraińcom (w. 31,5%; z. 21,3%), najrzadziej zaś Niemcom (w. 24,7%; z. 18,0%).

Generalnie na wschodnim pograniczu Polski częściej aniżeli na zachodnim jest prezentowane stanowisko nieprzyznawania innym etnicznie i narodowo obywatelstwa polskiego (od 6 punktów procentowych w przypadku Niemców do 16 punktów procentowych wobec Romów). Co więcej, w próbie wschodniej obserwuje się większe zróżnicowanie mieszkańców w zakresie odmawiania prawa do uzyskiwania obywatelstwa polskiego przez poszczególne kategorie innych. To zróżnicowanie sięga 17 punktów procentowych, podczas gdy w próbie zachodniej dochodzi ono do 8 punktów procentowych. Należy stwierdzić zatem większą zgodność mieszkańców zachodniego aniżeli wschodniego pogranicza Polski w zakresie odmawiania innym etnicznie i narodowo polskiego obywatelstwa. W konsekwencji potwierdza to wnioski o stosowaniu przez mieszkańców zachodnich obszarów Polski kryterium inności, zaś przez mieszkańców wschodnich terenów Polski bardziej szczegółowych kryteriów etnicznych i narodowych, które każdorazowo są specyfikowane w odniesieniu do poszczególnych grup etnicznych.

Układ kategorii etnicznych i narodowych według stosunku badanych do włączenia ich w obręb sąsiedztwa

Dane w procentach

Kategorie etniczne/narodowe		Próba wschodnia (w.)	Próba zachodnia (z.)
Niemcy	tak	80,5	86,1
	nie	19,5	13,9
Białorusini	tak	71,9	80,7
	nie	28,1	19,3
Żydzi	tak	66,8	81,5
	nie	33,2	18,5
Rosjanie	tak	66,3	79,8
	nie	33,7	20,2
Ukraińcy	tak	65,6	76,7
	nie	34,4	23,3
Romowie	tak	44,0	70,9
	nie	56,0	29,1

Dane empiryczne ilustrujące zakresy społeczne mieszkańców gotowych do włączenia innych kategorii etnicznych i narodowych w struktury sąsiedztw świadczą o relatywnie większym przyzwoleniu na zachodnim (od 86,1% do 70,9%) aniżeli na wschodnim (od 80,5% do 44,0%) pograniczu

Polski. Różnice w zakresie wysokości odsetków badanych między zachodnim a wschodnim pograniczem Polski, otwartych na sąsiedztwo z przedstawicielami innych nacji, są jednak nieco większe aniżeli różnice, które wystąpiły w przypadku problemu uzyskiwania obywatelstwa polskiego. Wahają się one od 6 (Niemcy) do 26 (Romowie) punktów procentowych. Okazuje się jednak, że ta różnica jest spowodowana nieco większym udziałem mieszkańców o przychylnym stosunku na wschodnim pograniczu wobec Niemców jako sąsiadów oraz zdecydowanie mniejszym udziałem mieszkańców wschodniego pogranicza gotowych na sąsiedowanie z Romami. W odniesieniu do pozostałych kategorii etnicznych i narodowych nie zaznaczają się silniejsze różnice między wschodnim a zachodnim pograniczem Polski (11–14 punktów procentowych) aniżeli różnice zanotowane w przypadku stosunku wobec uzyskiwania polskiego obywatelstwa.

Nie ma większych różnic w wysokości wskaźników procentowych mieszkańców dopuszczających sąsiedztwo obcokrajowców, a uznających otwartość wspólnoty państwowej dla cudzoziemców na wschodnim, a także na zachodnim pograniczu Polski. W odniesieniu do obu badanych kwestii są zatem zbliżone zakresy mieszkańców prezentujących otwartość obu grup przynależności na wejście do nich „innych”. Wyjątki stanowią jedynie Niemcy i Romowie: pierwsi z nich znajdują więcej zwolenników sąsiedowania aniżeli podzielenia przynależności państwowej, Romowie zaś przeciwnie – na obu pograniczach kraju znajdujemy więcej zwolenników przyjęcia ich do wspólnoty państwowej aniżeli zwolenników sąsiedowania z nimi.

Podobnie jak w odniesieniu do przyznawania „innym” obywatelstwa polskiego, tak i w zakresie otwartości na nich sąsiedztw, występują istotne różnice w spójności obu prób badawczych. Na zachodnim pograniczu Polski należy odnotować dużo większą zgodność mieszkańców co do dopuszczania testowanych kategorii etnicznych i narodowych do wspólnot sąsiedzkich. Różnica punktów procentowych między najczęściej uznawaną kategorią Niemców a najrzadziej uznawaną kategorią Romów wynosi 15 punktów procentowych na pograniczu zachodnim, zaś 36 punktów na wschodnim pograniczu Polski. Należy zatem odnotować dwukrotnie większe zróżnicowanie wschodniej próby aniżeli próby zachodniej w tym względzie, co skłania do powtórzenia wcześniej sformułowanego uogólnienia, iż mieszkańcy zachodniego pogranicza Polski operują jednym zgeneralizowanym kryterium „innych” zarówno do problemu uzyskiwania obywatelstwa polskiego, jak i wchodzenia w struktury sąsiedzkie przedstawicieli innych nacji, zaś mieszkańcy wschodnich obszarów Polski operują kryteriami etnicznymi i narodowymi.

Powyższe obserwacje prowadzą do konkluzji, iż na wschodnim pograniczu Polski występuje nie tylko mniejszy udział mieszkańców akceptujących przyznawanie cudzoziemcom polskiego obywatelstwa oraz uznawanie ich jako członków wspólnot sąsiedzkich, ale i wschodnie obszary Polski odznaczają się mniejszą zgodnością mieszkańców w tym względzie aniżeli zachodnie pogranicze Polski. Owa relatywnie mniejsza spójność oznacza w istocie rzeczy operowanie szczegółowymi i wyspecyfikowanymi dla poszczególnych grup etnicznych kryteriami przez mieszkańców wschodnich, zaś jednorodnym kryterium „innych” przez mieszkańców zachodnich terenów Polski.

Układ kategorii etnicznych i narodowych według stosunku badanych do włączania ich do grup przyjaciół

Dane w procentach

Kategorie etniczne/narodowe		Próba wschodnia (w.)	Próba zachodnia (z.)
Niemcy	tak	82,3	84,6
	nie	17,7	15,4
Białorusini	tak	74,7	80,2
	nie	25,3	19,8
Rosjanie	tak	70,5	78,8
	nie	29,5	21,2
Ukraińcy	tak	68,7	74,8
	nie	31,3	25,2
Żydzi	tak	66,8	77,5
	nie	33,2	22,5
Romowie	tak	51,7	70,7
	nie	48,3	29,3

Należy podkreślić relatywnie wysokie odsetki badanych akceptujących przyjaźń z przedstawicielami innych grup etnicznych i narodowych na obu pograniczach Polski. Podobnie jak w powyżej przedstawionych zestawieniach, również według kryterium włączania do kręgów przyjacielskich na zachodnich obszarach Polski częściej aniżeli na wschodnich występuje tego rodzaju gotowość wobec wszystkich testowanych kategorii społecznych. Różnice między pograniczami wahają się od 2 punktów procentowych (Niemcy: w. 82,3%, z. 84,6%) do 9 (Żydzi: w. 66,8%, z. 77,5%) oraz 19 punktów (Romowie: w. 51,7%, z. 70,7%). Większa otwartość mieszkańców zachodniego pogranicza na wchodzenie w relacje przyjacielskie z przedstawicielami

innych nacji generalnie waha się w granicach $3/4$ badanych ($\pm 5\%$), podczas gdy na pograniczu wschodnim obejmuje ona zakres od $1/2$ do $3/4$ mieszkańców.

W porównaniu z pozostałymi kategoriami etnicznymi i narodowymi Romowie charakteryzują się pewną osobliwością na wschodnim pograniczu Polski. Otóż w odniesieniu do relacji przyjacielskich na wschodnim pograniczu występuje zdecydowanie najniższy zakres mieszkańców gotowych do nawiązania z nimi stosunków przyjaźni (51,7%). Są to najniższe odsetki w porównaniu z danymi odnoszącymi się do innych kategorii etnicznych i narodowych, jak i zdecydowanie niższe w porównaniu z odsetkami mieszkańców otwartych na przyjaźń z Romami na zachodnim pograniczu Polski. W związku z tym należy odnotować specyfikę społecznego usytuowania Romów w tym rodzaju relacji społecznych na wschodnim pograniczu Polski. Spolaryzowane są na tych obszarach postawy mieszkańców wobec nich: około 50,0% wyraża gotowość i około 50,0% odrzuca możliwość związków przyjacielskich z Romami. Na zachodnim pograniczu Polski brak jest kategorii etnicznej lub narodowej, wobec której występowałby tak mocno zarysowany dystans społeczny. To pogranicze charakteryzuje się zatem nie tylko większą otwartością na wchodzenie w relacje przyjacielskie z przedstawicielami innych nacji i grup etnicznych, ale i występuje tutaj względnie zrównoważony stosunek mieszkańców wobec nich.

Powyższa teza znajduje również uzasadnienie w danych empirycznych mówiących o różnicach między odsetkami mieszkańców otwartych na związki przyjacielskie wobec innych, najczęściej akceptowanych w rolach przyjaciół (Niemcy) i najrzadziej akceptowanych. Na wschodnim pograniczu Polski wynosi ono 30,6 punktów procentowych wobec 13,9 punktów na zachodnich obszarach kraju. Prowadzi to do konkluzji mówiącej o niższym stopniu spójności wschodniego pogranicza Polski w porównaniu do zachodniego w zakresie gotowości do włączania innych etnicznie w obręb relacji przyjacielskich. Podobnie jak w przypadku otwartości państwa i struktur sąsiedzkich, tak i w obszarze osobowych związków przyjacielskich mieszkańcy zachodniego pogranicza odznaczają się stosowaniem zgeneralizowanego kryterium inności, zaś wschodnich obszarów Polski – wyspecyfikowanych kryteriów etnicznych i narodowych. Nie ma przy tym większych różnic na zachodnim pograniczu Polski między otwartością na wchodzenie w relacje sąsiedzkie i wchodzenie w relacje przyjacielskie, podczas gdy na wschodnim pograniczu Polski zaznaczają się niewielkie różnice na rzecz większej otwartości stosunków przyjacielskich (z wyjątkiem Romów mających status grupy etnicznej o radykalnie niskim przyzwoleniu na partycypację w stosunkach sąsiedzkich i przyjacielskich). Prowadzi to do wniosku mówiącego o więk-

szej sile oddziaływania wspólnot lokalnych i sąsiedztw jako My – Grupowego w samookreślanii mieszkańców wschodnich obszarów Polski.

Układ kategorii etnicznych i narodowych według stosunku badanych do włączania ich w obręb rodziny

Dane w procentach

Kategorie etniczne/narodowe		Próba wschodnia (w.)	Próba zachodnia (z.)
Niemcy	tak	75,4	73,8
	nie	24,6	26,2
Białorusini	tak	51,9	67,5
	nie	48,1	32,5
Rosjanie	tak	50,5	66,7
	nie	49,5	33,3
Ukraińcy	tak	50,0	64,4
	nie	50,0	35,6
Żydzi	tak	44,9	64,2
	nie	55,1	35,8
Romowie	tak	34,3	57,1
	nie	65,7	42,9

Na obu pograniczach Polski jest taka sama kolejność kategorii etnicznych i narodowych oparta na kryterium udziału wśród badanych respondentów gotowych do włączania przedstawicieli tych kategorii w obręb własnych rodzin. Układ tych kategorii jest analogiczny do porządku dotyczącego włączania ich do grup przyjacielskich oraz sąsiedzkich (z niewielkimi modyfikacjami). Materiały empiryczne zasadniczo potwierdzają ogólną hipotezę badawczą: na zachodnim pograniczu Polski jest większy zakres przyzwolenia na wchodzenie przedstawicieli badanych kategorii etnicznych i narodowych w obręb rodziny. Wyraźnie mniejszy jest tutaj dystans społeczny wobec nich, o czym świadczą stosunkowo duże różnice między zachodnim a wschodnim pograniczem Polski w odsetkach mieszkańców gotowych do przyjęcia osoby innej nacji przez małżeństwo do swojej rodziny. Różnice między obu pograniczami wahają się od 14 (Ukraińcy) do prawie 23 (Romowie) punktów procentowych, co należy uznać za kolejny argument na rzecz tezy o silnych odmiennościach obu obszarów Polski.

Od powyżej wskazanej tendencji ogólnej jest jeden wyjątek. Niemcy są taką kategorią narodową, wobec której odnotowuje się na obu pograni-

czach zbliżone odsetki badanych deklarujących gotowość wchodzenia z nimi w rodzinne relacje społeczne (różnica 2,4 punktów procentowych mieści się w granicach błędu statystycznego). Co więcej, owe wysokie pozytywne wskaźniki procentowe odbiegają znacząco od odsetków o pozytywnych postawach wobec Białorusinów jako drugiej kategorii narodowej, zwłaszcza na wschodnim pograniczu kraju. Również w próbie wschodniej nie są aż tak wysokie różnice między kolejnymi następującymi po sobie kategoriami etnicznymi i narodowymi, jak różnice procentowe między zwolennikami Niemców i Białorusinów (23 punkty procentowe) jako członków własnych rodzin. Podkreślić należy zatem relatywnie dużą otwartość mieszkańców obu pogranicz na włączanie Niemców w relacje rodzinne (3/4 badanych). Osobliwością wschodniego pogranicza Polski jest niewspółmiernie duży zakres mieszkańców przychylnych Niemcom w tego rodzaju związkach osobowych przy znacząco mniejszym udziale mieszkańców o pozytywnych postawach wobec każdej z pozostałych kategorii etnicznych i narodowych. Zarazem istotnie niższe aniżeli na zachodnim pograniczu Polski są odsetki badanych opowiadających się za otwartością rodzin na przyjmowanie innych etnicznie i narodowo cudzoziemców przez małżeństwo.

Materiały empiryczne wskazują również na większą spójność próby zachodniej aniżeli wschodniej w zakresie dystansu mieszkańców wobec badanych kategorii etnicznych i narodowych. Okazuje się, że na zachodnim pograniczu Polski mamy do czynienia ze swoistego rodzaju „blokowym” stosunkiem mieszkańców wobec badanych kategorii innych w zakresie ich wchodzenia w relacje rodzinne. Z wyjątkiem Niemców, którzy są najczęściej wskazywani jako potencjalni członkowie własnych rodzin, wobec pozostałych kategorii etnicznych i narodowych zbliżone odsetki wskazań mówią o słabym różnicowaniu cudzoziemców według ich etnicznej i narodowej przynależności (różnice wynoszą około 10 punktów procentowych). Utrzymana jest zatem tutaj teza o aktualności kryterium „inności”, a nie etnicznych odmienności na zachodnich obszarach kraju. Natomiast na wschodnim pograniczu Polski zaznaczają się pewne odrębności w zakresie aprobaty przedstawicieli testowanych kategorii etnicznych i narodowych (różnice wynoszą około 20 punktów procentowych). W moim przekonaniu świadczą one na rzecz działania mechanizmu specyfikacji cudzoziemców według ich etnicznej i narodowej przynależności. Tego rodzaju mechanizm sprzyja zatem redukowaniu dystansu społecznego wobec wybranych, a powiększaniu dystansu wobec innych „wskazywanych sobie” kategorii etnicznych i narodowych, aż do dystansu oznaczającego odrzucenie. W świetle wyników badań taki status mają na wschodnim pograniczu Romowie, wobec których jedynie 1/3 badanych deklaruje gotowość włączania ich przedstawicieli w obręb wła-

nych rodzin. Na zachodnim pograniczu kraju, na którym nie odnotowuje się symptomów mocnego stosowania kryteriów etnicznych i narodowych, nie wyodrębnia się kategoria, którą by można kwalifikować jako odrzucaną ze względu na jej inność kulturową.

Podsumowanie

Porównawcza analiza materiałów empirycznych traktujących o stosunku wobec wybranych kategorii etnicznych i narodowych mieszkańców dwóch polskich pogranicz prowadzi do pewnych wniosków ogólnych. W odniesieniu do uzyskiwania obywatelstwa polskiego, wchodzenia w stosunki sąsiedzkie, przyjacielskie oraz rodzinne systematycznie zaznacza się szerszy zasięg społeczny mieszkańców zachodniego pogranicza Polski a probujących udział w nich przedstawiciele innych nacji. Grupy realnej przynależności badanych są zatem nieco bardziej otwarte na przyjmowanie „innych” na zachodnim aniżeli na wschodnim pograniczu kraju. Mieszkańcy wschodnich obszarów Polski wyznaczają zatem istotnie większy dystans społeczny wobec innych nacji w odniesieniu do ich uczestnictwa w grupach własnej przynależności. Co więcej, w stosunku do udziału innych nacji w formach grupowych stosują kryteria etniczne i narodowe, w związku z czym na wschodnim pograniczu Polski te specyfikacje rodzą silniejsze zróżnicowania mieszkańców wobec poszczególnych kategorii innych kulturowo, przez co sprzyjają nastawieniom ksenofobicznym (Boksański 2003). Zachodnie pogranicze pod tym względem jest bardziej jednorodne, co oznacza generalnie zbliżony udział wśród mieszkańców pozytywnych postaw wobec zarówno Rosjan, Białorusinów, jak i Ukraińców. W moim przekonaniu, owa większa spójność mieszkańców zachodniego pogranicza jest wyrazem ustępowania kryteriów etnicznych i narodowych na rzecz uogólnionego kryterium Polak – inny kulturowo, które nie niesie w sobie tak wyraźnych ocen i emocji, jakimi charakteryzuje się rozpoznawanie według walorów etnicznych i narodowych. Sprzyja ono ujednoczeniu postaw mieszkańców wobec różnych „innych” bez względu na ich etniczną i narodową przynależność, co można interpretować jako symptomy nie tylko większej otwartości na inność, ale i dalej posuniętego pluralizmu kulturowego zachodnich obszarów Polski.

Zgodnie z oczekiwaniami na obu pograniczach kraju najmniejszą otwartością charakteryzuje się rodzina, przy czym jest ona bardziej zamknięta dla innych nacji na wschodnim pograniczu, zwłaszcza dla Romów oraz Żydów. Osobliwy wyjątek stanowią Niemcy, wobec których jednakowo szeroko są otwarte rodziny ze wschodnich, jak i z zachodnich terenów Polski (po około 3/4 badanych).

Układ grup realnej przynależności ze względu na ich otwartość na włączanie do nich innych kulturowo generalnie oddaje zakładany porządek dystansu społecznego. Największe jest przyzwolenie społeczne na włączanie innych w obręb wspólnoty państwowo-politycznej, nieco mniejsze – w obręb wspólnot sąsiedzkich oraz przyjacielskich (porównywalny jest stopień ich otwartości), najmniejsza zaś jest otwartość rodzin. Jest jednak wyjątek od przedstawionego porządku; wspólnota państwowa na obu pograniczach kraju jest bardziej zamknięta dla Niemców aniżeli sąsiedztwa oraz grupy przyjacielskie. Na wschodnim pograniczu jej zamkniętość jest porównywalna z zamkniętością rodziny, na zachodnim zaś – jest tylko nieco bardziej otwarta od rodziny. W interpretacji wyników sięgającej do tożsamości społecznej mieszkańców trzeba wskazać istotne miejsce identyfikacji ze wspólnotą państwowo-polityczną (w badaniach mogła być ona rozumiana jako identyfikacja narodowa, a nie obywatelska), która jednak oddziałuje selektywnie; jedynie w stosunku do Niemców. W moim przekonaniu dochodzą tutaj do głosu historyczne uwarunkowania i losy polskiej państwowości, na które negatywnie oddziaływało zachodnie sąsiedztwo.

Należy podkreślić szczególny stosunek do Romów oraz Niemców, bardzo wyraźnie widoczny, zwłaszcza na wschodnim pograniczu Polski. W odniesieniu do relacji sąsiedzkich i rodzinnych wobec Romów wyznaczany jest tutaj szczególnie duży dystans społeczny, wobec Niemców zaś w odniesieniu do relacji rodzinnych dystans społeczny jest minimalizowany. A zatem w zakresie obu grup opartych na osobowych wartościach dwóm kategoriom jest przyznawany szczególny status: uprzywilejowany Niemcom, a deprywujący Romom.

Literatura

- BOJAR H. (1997), Mniejszości narodowe – nowe formy uczestnictwa w życiu III Rzeczypospolitej, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański i A. Rychard, Warszawa.
- BOKSZAŃSKI Z. (2003), Tożsamość narodowa a obrazy innych, [w:] *Los i wybór. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Kojder i K. Z. Sowa, Rzeszów.
- JARYMOWICZ M. (1999), O godzeniu wody z ogniem: związki kolektywizmu z indywidualizmem, [w:] *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, red. B. Wojciszke i M. Jarymowicz, Warszawa.
- KWIATKOWSKA A. (1999), *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa.

-
- MACHAJ I. (2001), Kategorie odmienności i przynależności w pojmowaniu siebie i w definiowaniu innych na obszarach pogranicza, [w:] Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania, red. J. Leszkowicz-Baczyński, t. I, Zielona Góra.
- MELCHIOR M. (2001), Poczucie inności: konstruowanie tożsamości jednostkowej, [w:] Wokół problemów tożsamości, red. A. Jawłowska, Warszawa.
- MNIEJSZOŚCI narodowe w Polsce (1997), red. Z. Kurcz, Wrocław.
- NOWICKA E. (1998), Opozycja „swój” i „obcy” w badaniu współczesnego społeczeństwa polskiego, [w:] Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej, red. A. Sułek i M. S. Szczepański, Katowice.
- REYKOWSKI J. (1999), Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności, [w:] Indywidualizm i kolektywizm, Warszawa.
- SICIŃSKI A. (1997), O stosunku współczesnych Polaków do „innych”, [w:] Elementy nowego ładu, red. H. Domański i A. Rychard, Warszawa.
- TURNER J. C. (1992), Ku poznawczej redefinicji pojęcia „grupa społeczna”, [w:] Elementy mikrosocjologii, cz. II, oprac. i red. J. Szmątka, Kraków.